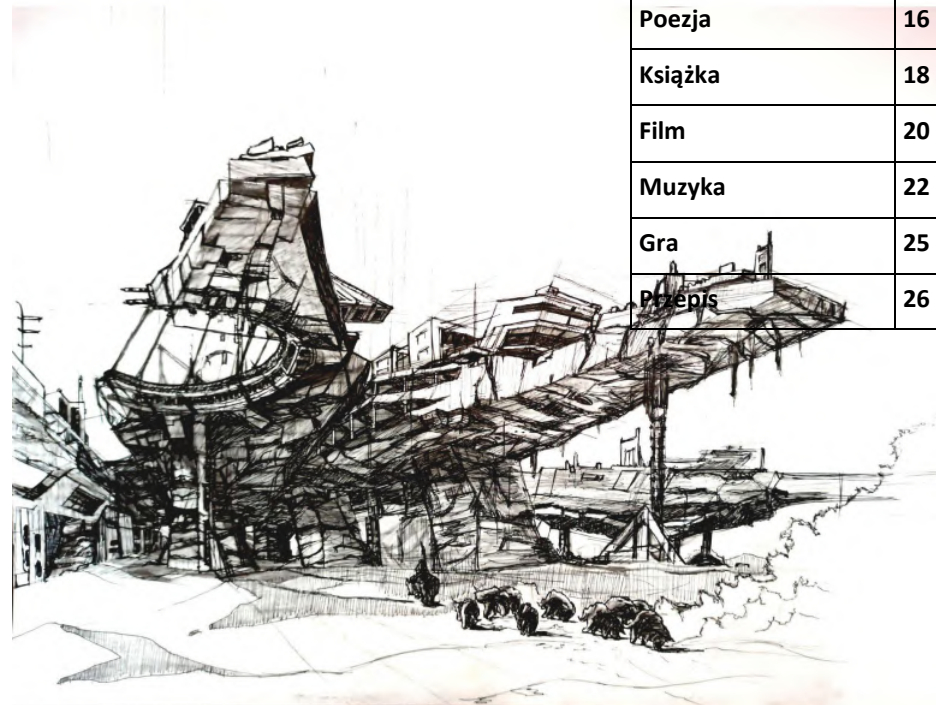


SOB || E... Orier

Wywiad z nauczycielem	2
Wykład	4
Warsztaty	5
Sobieszczaki	8
Osobowość Roku	11
Felieton	13
Dzień Ptaków	15
Poezja	16
Książka	18
Film	20
Muzyka	22
Gra	25
Przepis	26



„Kadra Sobieskiego”

Nauczycielem, z którym miałam przyjemność porozmawiać, była Pani Profesor Wiesława Grudzińska.

A: Jakiego przedmiotu i w jakich latach uczyła Pani w II LO?

WG: Uczyłam wychowania fizycznego od 1981 do 2015, więc jestem emerytką od niedawna.

A: Czy uczyła Pani tylko w „Dwójce”?

WG: Po AWF-ie w Gdańsku przez dwa lata uczyłam w SP nr 18, której też jestem absolwentką, ale bardzo chciałam pracować w szkole średniej. Spodobało mi się, gdy na ostatnim roku studiów miałam praktyki w II LO przez dwa miesiące. Już wtedy wiedziałam, że to jest to.

A: Czy zawsze chciała być Pani nauczycielką?

WG: W połowie pierwszej klasy liceum stwierdziłam, że to praca dla mnie. Wielkim autorytetem dla mnie, była moja nauczycielka wf-u.

A: Miała Pani swoje klasy wychowawcze?

WG: Tak, byłam wychowawcą kilku klas i bardzo to lubiłam. Przez to, że miałam klasy wychowawcze, bardziej uczestniczyłam w życiu szkoły. Byłam wymagająca, ale byłam również „matką pocieszycielką”. Potrafiłam wysłuchać uczniów i się za nich wstawić w różnych sytuacjach.

A: Czy organizowała pani wycieczki szkolne?

WG: Tak, obowiązkowo każda klasa miała wycieczkę. Nie jeździliśmy przez biuro podróży, ale sami wszystko ustalaliśmy. Wsiadaliśmy np. w pociąg do Zakopanego, a później jeździliśmy różnymi busami. Wolałam aktywne wycieczki, dlatego najczęstsze kierunki to Karkonosze czy Tatry. Chciałam wszystko zwiedzić i pokazać to młodzieży. Wspominam te wyjazdy niesamowicie.

A: Jakie jest Pani najmiłsze wspomnienie z II LO?

WG: Jak coś było miłe dla młodzieży, to i ja się cieszyłam. Pamiętam, gdy uczyłam cza-czy (cha-cha – taniec) w 2001 roku i zaproponowałam uczniom występ na studniówce. Od tamtego czasu, co roku, każda klasa coś przygotowuje. W 2000 roku jedna uczennica, która była harcerką, pokazała mi belgijkę. Szybko się tego wszyscy nauczyliśmy. Dało to każdemu wiele radości i tańczone jest do teraz. Lubiłam też zawody sportowe, które podnosiły poziom adrenaliny.

A: Czy jeździ Pani na zjazdy absolwentów?

WG: Staram się jeździć na każde. Zawsze jest fantastycznie. Jedna klasa przygotowała filmik ze zdjęciami z uroczystości szkolnych, przerw w szkole czy prywatnych imprez. Zawsze dużo się śmiejemy i wspominamy. Potrafi być naprawdę wyjątkowo.

A: Co najbardziej lubi Pani w swojej pracy?

WG: Człowiek czerpał przede wszystkim od młodzieży energię, a mi się ona udzielała. Nadal nie porzuciłam pracy i uczę w szkole zawodowej. Mało, krótko, ale dalej daje mi to radość i może dzięki temu ciągle

czuję się młodo. Gdy kończyłam prace w „Dwójce”, mówiłam, że to zaszczyt pracować w tej szkole, w takim gronie. Cieszę się, że pomimo tego, że jestem już na emeryturze, mam kontakt z wf-istami. Jeździmy co roku wspólnie z naszymi rodzinami na majówki czy narty.

A: Czy ponownie wybrałaby Pani zawód nauczyciela?

WG: Zdecydowanie tak. Była to praca idealna dla mnie.

Dziękuję bardzo Pani Profesor za rozmowę i poświęcony mi czas.

Alicja 2D

Wykład Bartosza Karaszewskiego

Dnia 2 marca 2020r. w sali grudziądzkiego teatru zarówno byli, jak i aktualni uczniowie naszej szkoły mieli przyjemność doświadczyć na własnej skórze wykładu, który stał na najwyższym poziomie. Wykładowcą był absolwent Sobieskiego prof. dok. hab. nauk medycznych Bartosz Karaszewski, który specjalizuje się w neurologii. Wykład dotyczył głównie zagadnień bezpośrednio biologicznych, które to były bardzo skomplikowane, ale przedstawione w bardzo przystępny sposób przez profesora Karaszewskiego. Doktor poddał również pod polemikę zagadnienie takie, jak lekarska filozofia i postrzeganie samego fachu jako pewnego rodzaju sztuki. Nie odejmował on lekarskiej praktyce cech artyzmu, jednak zaznaczył, że zawsze podstawą w funkcjonowaniu lekarza musi być matematyka i statystyka. Jakości całemu spotkaniu dodała obecność na Sali wielu

absolwentów jak i znajomych samego profesora. Obecny był między innymi inny lekarz, który podjął z Panem profesorem konkretną i merytoryczną dyskusję na tematy medyczne. Zawsze miło jest posłuchać osób, które faktycznie znają się na rzeczy i prowadzą sensowną dyskusję, nawet jeśli dany temat nas nie dotyczy, bądź nie interesuje. Zwyczajnie można podziwiać, jak ogromną wiedzę posiadają rozmówcy. Młodzi również starali się zadawać doktorowi Karaszewskiemu jak najciekawsze i jak najtrudniejsze pytania na interesujące ich tematy. Osobiście, pomimo braku szerokiej wiedzy w tematach biologicznych wyniosłem z wykładu bardzo dużo i nie czułem, że zmarnowałem ten czas, wręcz przeciwnie.

Piotr Zimmermann

Warsztaty ekonomiczne

Ekonomia jest nauką towarzyszącą nam cały czas w życiu codziennym, która wbrew pozorom nie opiera się jedynie na kalkulacjach i modelowaniu matematycznym, ale i zawiera elementy socjologii, psychologii, a także politologii. Żyjąc w społeczeństwie wolnorynkowym, niesamowicie ważne jest, by znać jej reguły, aby w pełni wykorzystać swój potencjał dysponowania pieniędzem oraz innymi zasobami i być przygotowanym na wszelkie nie zawsze przyjemne zmiany w stylu życia. Doskonale obrazują to obecne warunki gospodarcze na całym świecie, gdzie to właśnie ekonomiści i spekulanci giełdowi mają sporo pracy, gdyż znajdujemy się w trakcie silnej recesji, w której przewiduje się kurczenie się PKB o nawet 10% w wielu miejscach na świecie, a w Stanach Zjednoczonych w niecałe

półtora miesiąca od Czarnego Poniedziałku na giełdzie Dow Jones (9 marca 2020 r.) pracę straciło 22 miliony ludzi!

27 lutego w sali komputerowej uczestniczyłem w odbywających się w naszej szkole warsztatach pt. „Rynki finansowe”, które były prowadzone przez bardzo doświadczonych ekonomistów z Banku Handlowego: Piotra Łasia (Dyrektor ds. Szkoleń), Piotra Kalisza (Główny Ekonomista) i Andrzeja Gaszkowskiego (Szef Pionu Transakcji Rynku Międzybankowego), który jest co ciekawe absolwentem II LO w Grudziądzu z 1993 r. Zajęcia rozpoczęły się wprowadzeniem, w którym wyjaśniono, czym jest ekonomia, a zakończono wstęp płynnym przejściem do wykładu. W trakcie prezentacji było widoczne duże zainteresowanie uczestników, które najpewniej wynikało z wysokiego poziomu przedstawiania ogólnych pojęć oraz przyjemnej atmosfery panującej w sali. Jako osoba niezwykle zaintrygowana makroekonomią również byłem zszokowany profesjonalnym wyjaśnieniem różnych definicji, które były zgodne z aktualną uniwersytecką wiedzą ekonomiczną, w czym utwierdziła mnie szczególnie obiektywna ilustracja słowna wykonana przez jednego z Panów dotycząca wpływu zmian w stopach procentowych banku centralnego na gospodarkę. Wykład był niesamowicie merytoryczny i spotkał się z naszym dużym uznaniem.

To wszystko miało tak naprawdę nas przygotować odpowiednią wiedzą do gry rynkowo-ekonomicznej, czyli ostatniego elementu dydaktycznego warsztatów. Rozgrywka była podzielona na cztery tury, a każda z nich reprezentowała odpowiedni okres czasowy.

Naszym zadaniem było zabezpieczenie możliwie jak największej ilości kapitału w różnego rodzaju kontraktach np. forward, korzystając z rozległych informacji przekazywanych nam na kartkach na temat zmian stóp procentowych i sytuacji politycznej na świecie, a także danych ekonomicznych zawartych na stronie takich jak kursy walut. W pewnym momencie pieniądze jednych traciły na wartości, a drugich zyskały potężnie lub nieznacznie. Najdrobniejsza zmiana w porządku światowym silnie wpływała na skoki kursu konkretnej waluty nawet przy jednoczesnej zmianie stopy procentowej, która sugerowałaby coś innego. Tak duża nieprzewidywalność nauczyła graczy, że ekonomia jest niezwykle skomplikowana i zapewne z tego powodu bardzo często pojawiały się różne pytania do Panów, którzy co ciekawe prosili, by zwracać się w ich kierunku po imieniu. Przed ostatnią turą zapanowała już szczególnie napięta atmosfera, która została na szczęście przerwana smacznym poczęstunkiem w postaci różnych ciast, tortów i napoju. W trakcie konsumpcji pojawiały się niedługie wymiany zdań na temat gry i jej złożoności, a także mało zobowiązujące dyskusje na wszelakie tematy.

Gdy nastąpiła ostatnia tura, wszyscy przeszliśmy żwawo do rozegrania najbardziej strategicznych działań, lecz niestety, zwycięzcami mogły być tylko trzy pary, a ja do żadnej z nich nie należałem. Wszystkim udało się natomiast uzyskać lepszą sumę zabezpieczonego kapitału niż osoba potencjalnie niezbyt zajęta dbaniem o wartość zasobów w grze. Mimo mojego gorszego wyniku niż najlepsi było to niezwykle satysfakcjonujące z mojego punktu widzenia spotkanie. Wygrani otrzymali nagrody w postaci fizycznych

książek, a „przegranii”... Odeszli z warsztatów z nową wiedzą i upominkami, czyli nie byli pokrzywdzeni!

Eryk Khan

Świeże Sobieszczeni

Mamy nadzieję, że wszyscy jesteście bezpieczni i zdrowi, siedzicie w domu. Dzisiaj przy pomocy Marianny Kucharskiej i jej koleżanek i kolegów z klasy, możemy poznać bliżej klasę 1c po szkole podstawowej.

Jak podoba Wam się liceum? Czy odczuwacie dużą różnicę między poprzednią szkołą?

Widzimy dużą różnicę, jest lepiej w porównaniu do poprzednich szkół. Nauczyciele są bardziej otwarci na uczniów i są dla nas dostępni zawsze, kiedy ich potrzebujemy.

Co skłoniło Was do wybrania właśnie tej szkoły?

Na temat II LO słyszeliśmy głównie pozytywne opinie.

Czego oczekujecie od edukacji tutaj?

Oczekujemy dobrego przygotowania do matury i pomocy w odkryciu powołania. Jest to dla nas niezwykle ważne.

Co najbardziej Was zaskoczyło? Czy było to pozytywne doświadczenie?

Bardzo zaskoczyła nas otwartość nauczycieli na poglądy i zainteresowania młodzieży, ale również przyjaźnie nastawieni koledzy i koleżanki. Oczywiście, pozytywnie. Najbardziej jesteśmy zadowoleni z wysokiego i przystępnego dla uczniów poziomu nauczania, ale też z

tego, jak dobrze dobraną klasą jesteśmy.

Czyli uważacie się za zgraną klasę?

Jak najbardziej, bardzo się lubimy i nie mogliśmy trafić lepiej.

Co możecie powiedzieć o swoim wychowawcy?

Pani profesor Otręba jest cudowną wychowawczynią, wiemy, że dla niej to też było nowe wyzwanie. Radzi sobie z nami świetnie, bardzo się stara i perfekcyjnie sprawuje się w tej roli.

Jakie są Wasze odczucia jeśli chodzi o lekcje online? Jak wyglądają relacje w Waszej klasie, gdy wszyscy jesteście „oddzielnie”?

Po dłuższym czasie lekcje online dają nam się we znaki, zdecydowanie. Trudno jest utrzymać dobry kontakt z 34 osobami praktycznie nie widząc się, ale staramy się zachować pozory normalności. Chociaż to możemy zrobić.

Jakie rozszerzenia przeważają w Waszej klasie?

Głównie jest to matematyka, prof. Lipa sam przyznał nam na początku roku szkolnego, że nie przez przypadek zostaliśmy tak dobrani.

Co wyróżnia nasze liceum na tle innych szkół?

Proste. Pozytywna atmosfera i dobre stosunki między uczniami i nauczycielami.

I na koniec. Macie jakieś rady dla uczniów i nauczycieli naszej szkoły w tym - jakby nie patrzeć - dość trudnym czasie?

Ograniczajcie sprawdzanie wiadomości do minimum, żeby się niepotrzebnie nie stresować. Pijcie dużo wody, utrzymujcie kontakt z bliskimi i zostańcie w domu. Życzymy wszystkim dużo zdrowia, klasa 1C po podstawówce!

Trzymajcie się wszyscy ciepło! W następnym wydaniu ostatni wywiad z rubryki „Świeże Sobieszczaki”!

Weronika Strysik

Victoria Koszur

Osobowość Roku 2019

W naszym ukochanym II liceum, nie brak wielkich talentów, pasji, determinacji, samorealizacji oraz poszukiwania siebie. Kochamy się rozwijać i wspinać na wyżyny. Staramy się być kreatywni, dociekliwi, tolerancyjni, życzliwi wobec siebie. Piękne cechy człowieka, prawda? Człowiek ma złożoną naturę, ale powinien dążyć do samodoskonalenia, czyli do tego, żeby być coraz lepszym. Warto więc kształtować w sobie cechy pozytywne, bo nasze życie będzie wtedy piękniejsze i szczęśliwsze. Pracowitość, solidność, rzetelność, obowiązkowość - to cechy charakteru, na które pracujemy całe życie i nigdy nie będzie ich w nas za dużo - na pewno nam nie zaszkodzą! Są to cechy ludzi sukcesu, którzy swoją pracą i wytrwałością potrafią osiągnąć naprawdę dużo.

W tym miesiącu, pragniemy napisać kilka słów o „naszej” dumie - Agacie Misiak.

Jak pewnie już wiecie, Agata, jest wokalistką z Grudziądza. Została nominowana do Plebiscytu „Osobowość Roku 2019” za zdobycie Grand Prix w konkursie Grudziądzkich Amatorskich Prezentacji Artystycznych. „Pierwszy raz mam styczność z tego typu konkursem.

Nie spodziewałam się nominacji, a co dopiero takiego sukcesu !” - powiedziała Agata w wywiadzie w „Gazecie Pomorskiej”.

Agata zaczęła swoją przygodę z muzyką w wieku 5,5 roku, kiedy zaczęła uczęszczać do szkoły muzycznej. Uczyła się grać na skrzypcach, jeździła na konkursy, które na ogół kończyły się sukcesem. To dawało Agacie motywację do dalszej pracy. Swoją miłość do muzyki przejawiała również w inny sposób - w śpiewaniu - i jest tak po dziś dzień. Jak mówi : „Nie mogę żyć bez muzyki”.

„Czasami posiadanie słuchu absolutnego bardzo przeszkadza, bo nawet jadąc tramwajem, słyszę każdą wysokość dźwięku i potrafię ją nazwać” - podkreśla Agata. Niesamowita umiejętność, prawda ? Pewnie niejeden z nas marzy o posiadaniu słuchu absolutnego ! To ABSOLUTNIE rewelacyjna umiejętność. Jak wspomina Agata, jej największym sukcesem jest otrzymanie Tytułu Laureata w Międzynarodowym Festiwalu Piosenki GDYNIA OPEN 2017, a następnie zdobycie tytułu „Najlepszy Wykonawca Roku 2018 w finale Kujawsko - Pomorskiego Młodzieżowego Konkursu Piosenki w Ciechocinku, gdzie wzięło udział ok. 800 wykonawców.

Agata zdradziła, że szykuje się do programu telewizyjnego „The Voice of Poland”. Trzymamy kciuki i wyczekujemy z niecierpliwością !

W szkole Agatę fascynują matematyka i fizyka. Była finalistką konkursu matematycznego im. Stefana Banacha. Ponadto rysuje, gra w piłkę nożną, kiedy to możliwe, gra w ludowym Zespole Pieśni i Tańca „Pomorze”. Jak widać, nasza koleżanka ma chyba nieograniczoną ilość czasu! Niestety, to chyba niemożliwe, lecz podkreśla : „Czas jest zawsze na wszystko, tylko trzeba się dobrze zorganizować. Wiem, że doba nie ma czterdziestu godzin, ale ja - mimo naprawdę wielu zajęć - mam nawet czas dla siebie.”

Powinniśmy wziąć sobie do serca te jakże ważne słowa i brać przykład z naszej koleżanki, która dzięki pracowitości, solidności,

wytrwałości zdołała osiągnąć już tak wiele, a przecież to z pewnością dopiero początek...

Na koniec dołączamy cytat, który mamy nadzieję - dotknie waszego serca i duszy :)

„ Pielęgnuj swoje marzenia. Trzymaj się swoich ideałów. Maszeruj śmiało według muzyki, którą tylko Ty słyszysz. Wielkie biografie powstają z ruchu do przodu, a nie z oglądania się do tyłu.”

- Paulo Coelho -

M. Aniszewska, J. Zawacka

Nadejście wiosny

Kiedy siedzę w ogrodzie i patrzę na płatki kwiatów, nieśmiało wychylające się z pąków, myślę o tym, jakie to w gruncie rzeczy jest zabawne. To, że natura wydaje się kompletnie nie przejmować problemami ludzi.

Lubię małe rytuały – odsłanianie zasłon i otwieranie okien każdego ranka, a widok zza okna jakby przeczył temu, co oglądamy codziennie w wiadomościach. Wciąż widzę te same brzozy, które z gracją poddają się podmuchom wiatru, odkąd pamiętam.

Trudno jest mi pojąć, jakim cudem na świecie, o którym tyle czytam w gazetach, pszczoły latają i bzyczą w poszukiwaniu nektaru, jakby nic sobie nie robiły z naszych zmartwień. Jak nad Ziemią, która doświadcza tyle okrucieństwa, każdego ranka zachodzi słońce, jakby

próbując odczarować dla nas wszystkich te krwiste barwy. Codziennie słyszę śpiewające ptaki, jednak nie obwieszczają one apokalipsy (a czy to zresztą nie miały być trąby niebieskie?), tylko nadejście wiosny.

Odnajduję spokój w tej świadomości, że nie mogłoby się stać nic, co zatrzymałoby zmianę pór roku – ten odwieczny cykl, w którym wiosna symbolizuje przecież narodziny nowego życia. Zaczynam wierzyć, że nie ma siły, która powstrzymałaby wzrost traw, zdużyła ptasi śpiew czy zatrzymałaby morza. Trwa to tylko chwilę – wkrótce przypominam sobie, że tą destrukcyjną siłą może być człowiek. Chcę ufać, że jedną z nielicznych pozytywnych zmian, jaka zajdzie pod wpływem tego trudnego czasu, jest zmiana naszego stosunku do przyrody. W końcu to teraz nawet najbardziej zapracowani prawnicy czy dyrektorzy znajdują chwilę wytchnienia w patrzeniu, jak jaskółka uwija gniazdo na drzewie przed domem. Jak z doniczki wyrastają kielki, zasiane zaledwie kilka dni temu i są gotowe, żeby odwdzińczyć się za naszą troskliwą opiekę pysznym śniadaniem. Zdaję sobie sprawę z tego, że ludzie liczący na ludzi często się przeliczają – ale nie brak mi wiary, że umiemy zauważać piękno i darzymy je miłością. Może trochę z naszego uwielbienia dla poetów powinniśmy przenieść na drzewa.

Świat się zmienia, bez wątpienia, ale widok z mojego okna jak gdyby stanął w miejscu. Boję się momentu, w którym czary przestaną działać, a drzewa szernieją z naszymi myślami. Pocieszam się tym, że – póki co – kluczem do przeżycia jest piękno i nadzieja, a ona przyleciała wraz z pierwszymi ptakami.

Zuzanna Plutowska

1 Kwietnia

1. kwietnia, oprócz wszystkim znanego Prima Aprilis obchodziliśmy Dzień Ptaków! Z tej okazji przygotowałam kilka ciekawostek na temat tych niezwykłych zwierząt.

- Oczy sowy mają zdolność do powiększania obrazu, który widza
- Zdolności lirogona do naśladowania innych ptaków i dźwięków są właściwie nieograniczone. Często słychać jak wydają z siebie dźwięk silniki samochodu, syreny alarmowej, odgłosy migawki aparatu, strzelby, płaczących dzieci, psów i wiele innych.
- Jerzyki spędzają większość życia w locie, nawet śpią!
- Stwierdzenie, że strusie chowają głowę w piasek, jest nieprawdziwe! Nigdy tego nie zaobserwowano
- Gniazda altanników wyróżniają się w porównaniu do pozostałych przedstawicieli tej gromady - są one ozdabiane muszlami, piórami, kamyczkami, kolorowymi owocami i innymi barwnymi i różnokształtnymi przedmiotami na ziemi, co tworzy gniazdo wyglądające jak altana!
- Są ptaki, które żywią się krwią. Na przykład zięba wampirza, zamieszkująca Wyspy Galapagos celowo rani głuptyki, aby z powstałych ran spijać krew (co ciekawe, ofiary nawet nie wiedzą, że są ranione!)

- Są znane dwa gatunki ptaków, które są trujące. Pitohui dicrous i Ifrita kowaldi żyją w Papui Nowej Gwinei, a ich całe ciało zawiera truciznę (zwłaszcza skóra i pióra). Ich jaskrawe upierzenie skutecznie ostrzega potencjalne ofiary przed zagrożeniem utraty życia.

AR

Poezja

Tym razem zachęcamy do zapoznania się z naszą twórczością. Na Wasze wiersze czekamy pod adresem mailowym wiersze@opoczta.pl.

Lot na cienkich skrzydłach

mogę mieć wielkie marzenia
patrzeć przez okno na świat
być kim zechcę gdzie pragnę
mimo niewielu lat

wyjechać mogę na zawsze
i wracać bez uprzedzenia
cieszyć się słońcem powietrzem
kochać chwile wspomnienia

przekroczyć progu własnego domu, wyjść do sklepu, biblioteki, pojechać na wakacje, a co za tym idzie pojechać w góry czy nad morze. Wydaje się jednak, że bohaterka pogodziła się ze swoim losem. Pewnego dnia do domu obok wprowadza się i rodzina, Maddy szybko zaczyna fascynować się Olly'm. Dziewczyna szybko nawiązuje kontakt z chłopakiem, dochodzi nawet do spotkania, które pomogła zorganizować pielęgniarka Maddy. Maddy dostrzega, że nie chce żyć w tej „bańce” i postanawia spełnić swoje największe marzenie, wyjechać nad ocean. Poświęca całe swoje życie, aby kilka chwil spędzić z Olly'm. Wyjazd kończy się jednak zabranie Maddy przez karetkę. Czy Maddy przeżyje? Czy ta młodzieńcza miłość zakończy się śmiercią? A może Maddy wcale nie jest chora? Zakończenie naprawdę jest zaskakujące i sprawia, że nawet po skończeniu książki myślicie o tej książce.

Reasumując, uważam, że książka całkowicie pochłania czytelnika i porusza bardzo ciekawą tematykę. Choroba, nad..... mama, życie w izolacji, spełnianie marzeń oraz młodzieńcza miłość. Książka idealna na czas kwarantanny społecznej. Maddy siedziała w domu osiemnaście lat, a ty miesiąca nie możesz wytrzymać?

Julia Domeracka

Historia o sile, tolerancji i wolności.

Czasy, w których się teraz znajdujemy, napędzają wielu nudną i tęsknotą za normalnością. Wiele osób po tych tygodniach izolacji, zaczyna się głębiej zastanawiać, co zrobić z swoim życiem, jak świat będzie działał po powrocie do normy i jak teraz mogą wykorzystać czas, podczas którego przymusowo zamknięci są w czterech ścianach. Niech pierwszy rzuci kamieniem, kto nie miał ani jednego dnia zwątpienia w to, czy mu starczy filmów na Netflixie i YouTube do nadrobienia.

Tu z inspiracją i wspaniale przedstawioną historią przychodzi nam platforma Netflix. Wraz z marcowymi repertuarami przedstawił nam niebywałą historię, opartą na faktach. Mowa o mini-seriale, który wstrząśnie światem maniaków filmowych oraz wszystkich ciekawych świata młodych ludzi. „Unorthodox” to historia młodej Żydówki uciekającej z ortodoksyjnego społeczeństwa, w którym się wychowywała. Esty urodzona w żydowskiej dzielnicy Williamsburg miała zaburzony obraz rzeczywistości. Nie znała innego świata oprócz tego, który ją otaczał - zero Internetu, ograniczony dostęp do książek i jej ukochanego pianina. 19-latką jest zmuszona do zaaranżowanego małżeństwa, które ma jej przynieść awans społeczny. Kobiety w chasydzkiej społeczności nadal mają „wbijane do głowy”, że ich jedynym zadaniem jest rodzić wiele dzieci i być dobrą żoną. Czujecie ten absurd?

Nasza młoda bohaterka postanawia odmienić swoje życie. Pragnie wolności, prawa do głosu, spełniania swoich marzeń. Wyjeżdża do

Berlina. Zupełnie innego świata, przepelnionego tolerancją i kolorami, chodź nadal wypełnionego uprzedzeniami w oczach Żydowskiej społeczności, wynikające z Holocaustu. Tam młoda kobieta odkrywa zupełnie inny obraz siebie. Fascynujący obraz rodzącej się osobowości jest dla odbiorcy niezwykłym doznaniem.

Twórcami „Unorthodox” są Anna Winger i Alexa Karolinski. Kobiety stworzyły piękny obraz siły, wolności i tolerancji religijnej, czegoś czego jest ciągle za mało. Odtwórczyni głównej roli – Shira Haas - oryginalnie odwzorowała złożoną postać Esty. Shira ma niebywałą zdolność ekspresji prawdziwych emocji, które trafiają do odbiorcy. A granie ciałem, posturą świadczy o jej wielkim talencie. Ważną rolę odegrał także jej filmowy mąż – Amit Rahav II - którego postać była zawiła i niełatwa, jednak skłaniająca do głębokich przemyśleń odnośnie nieszczęśliwego mężczyzny, synka mamusi, niespełnionego męża.

Esty jest symbolem przekraczania granic, pasji, feminizmu. Bohaterka musiała odrzucić wszystko co miała, aby stać się sobą, być wolna.

Dzięki serialowi poznajemy Nowy Jork – w szczególności Williamsburg – z zupełnie innej, mrocznej perspektywy. Wkraczamy w świat ortodoksyjnych Żydów poprzez wiarygodnie przedstawione obrzędy religijne, śluby oraz życie w tej kulturze. Obraz kobiet, co jest straszne, niemających prawa głosu pomimo, że są to Stany Zjednoczone w XXI wieku! W całej produkcji przeplatają się trzy języki – jidysz, angielski i niemiecki. A muzyka, z jaką się spotkacie w tym serialu będzie wisienką na torcie.

Pragnę, aby ten trudny czas był dla nas, młodych, pełnych pasji i energii ludzi okresem rozwoju, poznawania samych siebie oraz zagłębianiem się w tajemnicze obszary marzeń i wyobrażeń przyszłości. Możemy zdziałać wiele dobrego, dlatego zachęcam was do zapoznania się z produkcją Netfixa lub przeczytaniem

autobiograficznej powieści: „Unorthodox. Jak porzuciłam świat ortodoksyjnych Żydów.” autorstwa Deborah Feldman. Uczmy się tolerancji i przełamywania barier. Trzymajcie się kochani!

Patrycja Wszółek

Zomby – Where Were U In '92

Relatywnie nowy album, wywołujący nostalgię w osobach, które chodziły do klubów w, jak nazwa wskazuje, latach dziewięćdziesiątych. Zomby pokazuje muzyką swoją młodość, równocześnie używając nowoczesne rozwiązania. Kiedy użyję słowa dubstep, kojarzą się tacy wykonawcy, jak Skrillex i inni. Jeśli to nie było przedtem wiadome, muzyka tego wykonawcy to nie jest dubstep. Dużo ludzi nazywa taką głośną muzykę jak jego dubstepem. Gatunek ten zaczął się pod koniec poprzedniej dekady i brzmiał właśnie tak jak muzyka w tym albumie.

Pierwszym utworem jest „F**k Mixing, Let's Dance”. Już na start kojarzą się mniej popularne kluby tamtych czasów, które wybuchły potem w popularności. Czuć nawet delikatnie klimat hip hopu z końca lat dziewięćdziesiątych. „Euphoria” jest bardzo podobna do poprzednika z dołączeniem trochę większej ilości czystej elektroniki. Przejście pomiędzy poprzednim utworem, a „We Got the Sound” jest wręcz niewykrywalne. Utwory są bardzo do siebie podobne, co nie jest problemem z powodu natury albumu. Brzmi on zresztą bardzo podobnie ze zmianą sampli co utwór. Daje to efekt sprawiający, że cały album przypomina jeden ciągły mix. „Daft Punk Rave” jest dla mnie dosyć specjalny. Jest tak głównie dla tego, że jest

to remix „Technologic” od, jak nazwa utworu wskazuje, Daft Punk. „Tears in the Rain” jest jednym z dłuższych kawałków na płycie i przypomina najbardziej nowoczesną muzykę przez użyte sample. Są to ludzkie głosy z efektem echa i dźwięki kojarzone w tych czasach głównie z muzyką house. Następne trzy utwory, czyli „Get Sorted”, „G.T.I.” i „Float” sąbardzo do siebie podobne używają tego samego efektu elektronicznego pianina tyle że z różną częstotliwością. Dużą różnicą między nimi są różne prędkości utworów i właśnie niektóre sample. „Need Ur Lovin’” dopiero wprowadza duże zmiany w albumie. Kawałek ten jest mieszanką techno i muzyki house. Zachowuje podobną strukturę do poprzednich utworów, ale równocześnie uderza znikąd kompletnie innym podejściem niż poprzednicy. „Pillz” też się bardzo różni od wstępnych utworów, rytm też jest bardzo dziwny w porównaniu do poprzedników. Pojawiają się też elementy hip hopu z raperem w tle. „Hench” ma rytm takiego staromodnego raveu, ale równocześnie jest bardzo nowoczesny z włączeniem drum and bassu. „B with Me” jest trochę spokojniejszy, ale wciąż dosyć szybki. Przedostatni utwór, czyli tytułowy „Where Were You in '92” wraca do formuły początku albumu, zachowując równocześnie elementy z późniejszych kawałków. „U Are My Fantasy – Street Fighter II Theme Remix” mnie trochę zdziwił już samym tytułem, a w utworze dopiero po jakimś czasie wyłapałem nawiązania do gry „Street Fighter II”. Jak przedtem połączone są tu rozwiązania z początku albumu z tymi z późniejszych momentów.

Muszę przyznać, że mimo powtarzalności, która zazwyczaj sprawia mi problemy w muzyce, tutaj nie sprawiało mi to problemu. Głównie tak jest przez to, że ten album jest bardzo dobrze zmiksowany, przez co przejścia są płynne i pozwalają zachować rytm na imprezie. Polecam przez to tę płytę na właśnie spotkania ze znajomymi i większe imprezy.

Tomasz IID



Anodyne – Recenzja

Anodyne to surrealistyczna gra, dziejąca się w podświadomości głównego bohatera o imieniu Young. Zapewnia nas na początku, że jest podobna do The Legend of Zelda, kreując się na rpg z możliwością walki i zwiedzania lochów. Obu rzeczy, co prawda, doświadczamy, ale nie są one tak dopracowane jak w pierwowzorze. Toczone boje są niezwykle prymitywne. Przeciwnicy nie sprawiają większego problemu, a jedyne ulepszenia naszego oręża to większy oraz szerszy zasięg. Lokacje zawierają przeciętne sekcje platformowe, które można z łatwością obejść prostym manewrem. Dialogi odbiegają od siebie jakością w wielu miejscach. Zdarzają się napisane bardzo dobrze, jak również i takie, których można by się spodziewać po dziecku. W grze możemy znaleźć też ciekawe mechaniki, takie jak pływanie na zebranych kurzu oraz zamienianie pól miejscami. Grafika jest wykonana optymalnie, a przedmioty zrobione z pikseli można łatwo rozróżnić. Grę próbuje ratować fachowo wykonana ścieżka dźwiękowa, starając się chociaż na chwilę pogłębić naszą immersję.

Największym atutem gry jest jednak cena. Na dobrej przecenie można znaleźć ją za 4 złote i jeżeli ktoś szuka czegoś krótkiego i nie chce zbyttno uszczuplać portfela, to może dać Anodyne szansę.

Marek Grubiński 1bg

Babciny przepis

Jako dziecko, nie przepadałam za ciastem, jakim jest pleśniak. Było tak, z powodu jego nazwy, która nie brzmiała dla mnie zbyt zachęcająco. Jednak w miarę upływu czasu, coraz bardziej przekonywałam się do tej intrygującej słodkości. Jednocześnie zrozumiałam, że nazwa, prawdopodobnie pochodzi od białej warstwy ubitych białek na wypieku. Jeśli Was również, pyszność ta nie zniechęca, a ciekawi, zamieszczam w tym numerze przepis właśnie na nią. Może warto przekonać się samemu o specjalności tego ciasta?

Pleśniak

Składniki:

- 5 jaj (żółtka i białko)
- 500g mąki
- 1,5 szklanki cukru
- 1 kostka palmy
- 2 łyżeczki proszku do pieczenia
- 1 opakowanie cukru waniliowego
- 1 łyżka kakao
- 1 opakowanie kisielu
- dżem

Przygotowanie:

- 1) Zmieszać i zagnieść: mąkę, proszek do pieczenia, margarynę, szklankę cukru, cukier waniliowy i żółtka. Ciasto podzielić na 3 części.
- 2) Jedną część rozwałkować na blaszkę i wysmarować dżemem. Drugą część wymieszać z kakao, a następnie razem z trzecią włożyć na 30 minut do zamrażalki. Na dżem należy zetrzeć na tarce część ciasta z kakao. Na to wylać ubitą pianę z białek, połowy szklanki cukru oraz kisielu. Na koniec zetrzeć ostatnią część ciasta na całość. Piec 50 minut w 175°C.

Smacznego!

Wiktoria

II LO im. Króla Jana III Sobieskiego

Ul. Marcinkowskiego 10
86-300 Grudziądz
tel./ fax (0-56) 462-22-65

e - mail:
dyrektor@lo2.grudziadz.pl

II LO

Zapraszamy na stronę
www.lo2.grudziadz.pl

Redakcja:

Asia Rusak, Piotr Zimmermann, Zuzanna
Plutowska, Victoria Koszur, Alicja Karwowska,
Tomasz Szewa, Wiktoria Dzwonkowska, Marek
Grubiński, Weronika

Strysik, Marianna Kucharska, Julia Zawacka,
Marta Aniszewska, Eryk Khan, Dawid
Mannteufel, Julia Domeracka, Patrycja Wszolek

Opiekun: p. prof. Katarzyna Bartos

Okladka: Julia Burkacka

Skład komputerowy: Magda Gralak, Asia Rusak